

Dlaczego Polska potrzebuje reform?

Aleksander Łaszek

Dlaczego Polska potrzebuje reform?

Synteza

- W latach 2007-2011 Polska była najszybciej rozwijającą się gospodarką pośród dotkniętych kryzysem państw UE-27. Pomimo tego relatywnie dobrego wyniku Polska, ze względu na niski poziom startowy, pozostaje szóstym najbiedniejszym państwem UE-27.
- Wzrost gospodarczy zależy od zmian podaży pracy i kapitału oraz efektywności, z jaką są one wykorzystywane. We wszystkich tych obszarach można zaobserwować negatywne tendencje.
- Przy braku zmian w ciągu najbliższych 10 lat liczba osób w wieku produkcyjnym zmaleje o ponad 2 mln, czemu będzie towarzyszyć podobnej skali wzrost liczby emerytów. Negatywnemu wpływowi demografii na liczbę pracujących trzeba przeciwdziałać podnosząc wiek emerytalny. Potrzebne są także działania zwiększające niski odsetek osób pracujących wśród osób w wieku produkcyjnym, w tym zmniejszenie pozapłacowych kosztów pracy.
- Udział oszczędności brutto w PKB Polski od lat należy do najniższych w regionie i jest ok. 2 razy niższy od dynamicznie rozwijających się tygrysów azjatyckich. Niski poziom oszczędności krajowych utrudnia finansowanie inwestycji, szkodząc długookresowemu wzrostowi gospodarczemu. Do wzrostu udziału oszczędności w PKB mogą przyczynić się m.in. reforma finansów publicznych, zmniejszenie opodatkowania oszczędności czy także zmniejszenie kosztów związanych z inwestycjami.
- Tempo wzrostu produktywności polskiej gospodarki przez ostatnich 20 lat malało. Po części jest to zjawisko naturalne, kiedy wraz ze zmniejszaniem dystansu do najlepiej rozwiniętych państw świata, maleje możliwość dalszego wzrostu produktywności przez prosty import już sprawdzonych technologii i rozwiązań organizacyjnych. Jednym ze źródeł dalszego wzrostu produktywności może być otwarcie na konkurencję dotąd izolowanych przed nią sektorów. Drugim źródłem mogą być przepływy między sektorami, w szczególności odpływ pracowników z rolnictwa do usług i przemysłu.
- Niezależnie od czynników wewnętrznych, w nadchodzących latach zewnętrzne uwarunkowania wzrostu gospodarczego w Polsce będą mniej sprzyjające. W szczególności państwa Unii Europejskiej, do których trafia 80% polskiego eksportu i z których pochodzi 80% inwestycji zagranicznych lokowanych w Polsce, będą rozwijać się wolniej niż dotychczas, spłacając nadmierne zadłużenie i ponosząc skutki starzenia się społeczeństw.

1.

„(...) **bez reform, Polsce będzie trudno utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego.**”

Uwarunkowania wzrostu gospodarczego

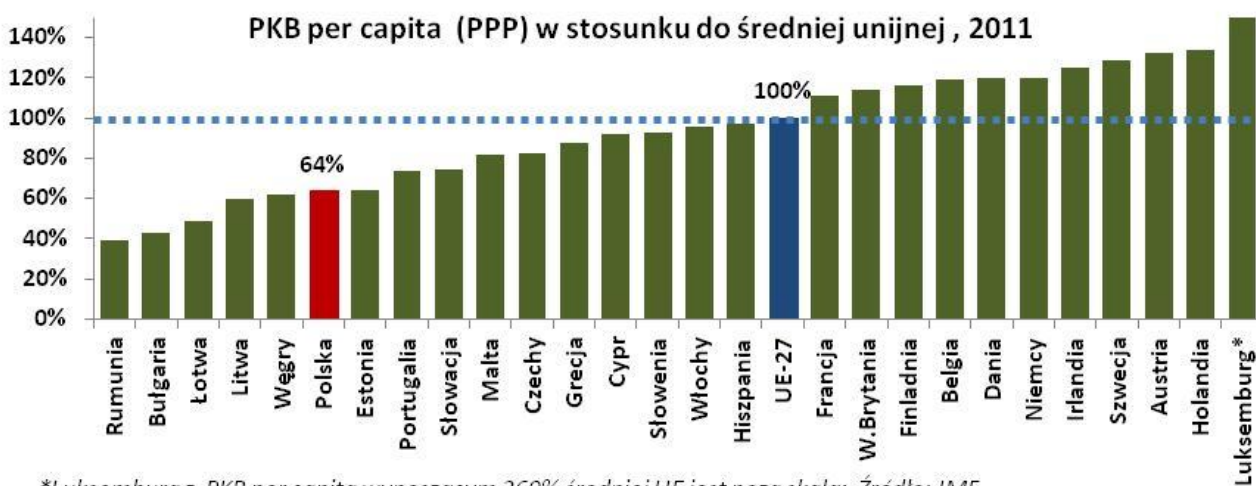
Przez ostatnich 20 lat Polska była jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek spośród państw obecnie należących do Unii Europejskiej. W 2009 roku w czasie globalnego kryzysu finansowego Polska była jedynym krajem UE, który nie doświadczył spadku PKB i w następnych latach również utrzymał względnie wysokie tempo wzrostu gospodarczego. W całym okresie 2007-2011 polska gospodarka urosła o 15%, podczas gdy gospodarka UE jako całości skurczyła się o 0,5%. Pomimo tych niewątpliwych sukcesów, w związku z bardzo niskim poziomem startu w 1989, Polska pozostaje krajem relatywnie biednym, z PKB per capita o ponad jedną trzecią niższym od średniej unijnej.

Na tempo wzrostu gospodarczego zasadniczy wpływ mają trzy rzeczy: 1) nakłady pracy, 2) nakłady kapitału oraz 3) efektywność ich wykorzystania, często określana mianem produktywności. Obecnie niestety można zaobserwować negatywne tendencje we wszystkich trzech wymienionych obszarach:

- wraz ze starzeniem się społeczeństwa spada odsetek osób w wieku produkcyjnym, negatywnie wpływając na podaż pracy,
- wciąż niska stopa oszczędności negatywnie wpływa na wielkość inwestycji i w konsekwencji na podaż kapitału,
- malejące tempo wzrostu produktywności, choć częściowo będące naturalną konsekwencją mniejszego dystansu dzielącego Polskę od państw wysoko rozwiniętych, również negatywnie wpływa na wysokość wzrostu gospodarczego w nadchodzących latach.

Dodatkowo, w nadchodzących latach należy spodziewać się wolniejszego, niż miało to miejsce przed globalnym kryzysem finansowym, tempa wzrostu w pozostałych państwach UE, będących najważniejszymi partnerami gospodarczymi Polski.

Polska polityka gospodarcza nie może zmienić zewnętrznych uwarunkowań wzrostu, może natomiast istotnie ograniczyć lub wręcz zniwelować negatywne tendencje widoczne w krajowych czynnikach wzrostu gospodarczego.



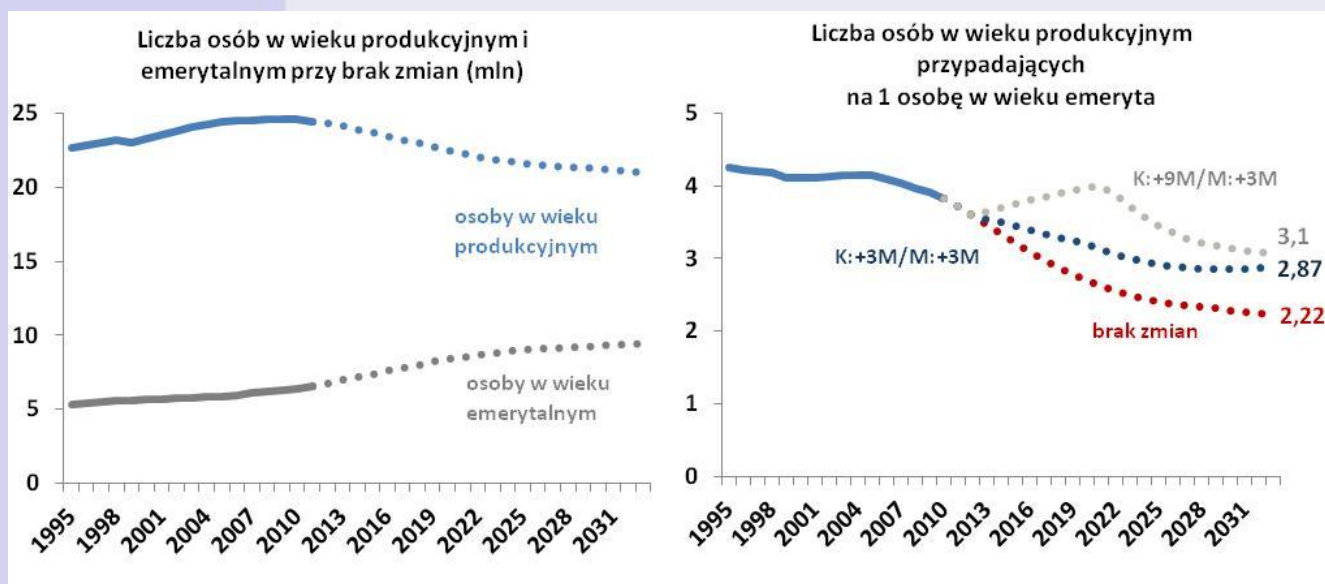
*Luksemburg z PKB per capita wynoszącym 269% średniej UE jest poza skalą; Źródło: IMF

2.

Demografia i wskaźnik zatrudnienia

„(...) negatywna tendencja utrzyma się w następnych latach, doprowadzając do drastycznego pogorszenia relacji między osobami w wieku produkcyjnym a emerytami z obecnych niecałych 4:1 do niewiele ponad 2:1 po 2030 roku (...).”

Sytuacja demograficzna Polski, która przez ostatnie 20 lat sprzyjała wzrostowi gospodarczemu, w nadchodzących latach będzie na niego wpływać negatywnie. Od początku reform w 1989 roku rosła liczba osób w wieku produkcyjnym, zarówno w ujęciu bezwzględnym, jak i w relacji do liczby wszystkich mieszkańców kraju. Sytuacja taka sprzyjała wzrostowi gospodarczemu. Co prawda w tym samym czasie ciągle przybywało także osób w wieku emerytalnym, jednak proporcja między obiema grupami utrzymywała się na w miarę stałym poziomie ok. 4 osób w wieku produkcyjnym na 1 osobę w wieku emerytalnym¹. Od 2009 roku rozpoczął się jednak spadek liczby osób w wieku produkcyjnym, przy jednoczesnym dalszym wzroście liczby osób w wieku emerytalnym. Ta negatywna tendencja utrzyma się w następnych latach, doprowadzając do drastycznego pogorszenia relacji między osobami w wieku produkcyjnym a emerytami z obecnych niecałych 4:1 do niewiele ponad 2:1 po 2030 roku. Malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym w połączeniu z rosnącymi wydatkami na emerytury i opiekę zdrowotną dla osób starszych będzie negatywnie wpływać na tempo wzrostu gospodarczego.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Negatywny wpływ zmian demograficznych na tempo wzrostu gospodarczego w Polsce można ograniczyć podnosząc wiek emerytalny oraz podejmując działania na rzecz wzrostu aktywności zawodowej w młodszych grupach wieku.

Podnoszenie wieku emerytalnego do 67 lat w tempie 3 miesięcy rocznie dla mężczyzn oraz 9 miesięcy rocznie dla kobiet pozwoliłoby na utrzymanie obecnej relacji liczby osób w wieku produkcyjnym do liczby osób w wieku emerytalnym na poziomie ok. 4, ale tylko w perspektywie najbliższej dekady. Rządowy wariant podnoszenia wieku

¹ Analiza nie uwzględnia jeszcze niedostępnych wyników spisu powszechnego z 2011 roku. Z wstępnych wyników wiadomo jednak, że liczba faktycznych mieszkańców Polski w 2011 roku była o ok. 1 mln niższa niż wynikałoby to z wcześniejszych prognoz demograficznych. Ponieważ główną przyczyną ubytku ludności była emigracja, można spodziewać się, że większość osób, które wyjechały, stanowią osoby w wieku produkcyjnym.

„Wskaźnik zatrudnienia osób w wieku 20-64 lat w Polsce wynosi obecnie 65,3% i pozostaje znacznie poniżej średniej dla państw UE-15 równej 69,8%”

emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 lat w tempie 3 miesięcy rocznie tylko częściowo złagodzi skutki starzenia się społeczeństwa. Bez zmian w 2021 roku na jednego emeryta będą przypadały 2,6 osoby w wieku produkcyjnym. Wariant rządowy poprawi tę proporcję do 3,1, podczas gdy szybsze tempo podnoszenia wieku emerytalnego kobiet pozwoliłoby utrzymać ją na poziomie 4.

Znaczne rezerwy tkwią we wciąż relatywnie niskim wskaźniku zatrudnienia. Pomimo obserwowanej w ostatnich latach poprawy, wskaźnik ten dla osób w wieku 20-64 lat w Polsce wynosi obecnie 65,3% i pozostaje znacznie poniżej średniej dla państw UE-15 równej 69,8%. Różnica wynosząca 4,5 pp. jest przede wszystkim skutkiem niskiego poziomu zatrudnienia wśród osób starszych (55-64 lata) oraz osób młodych (20-24 lata). Odpowiadają one odpowiednio za 2,6 pp. i 1,1 pp. różnicy między Polską a państwami UE-15.

Wzrost wskaźnika zatrudnienia, obok podnoszenia wieku emerytalnego, wymaga ograniczenia możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę wybranych grup zawodowych oraz dostosowania systemu rentowego do zasad nowego systemu emerytalnego. W przeciwnym razie, renty staną się wyższe od emerytur, co zachęci Polaków do wycofywania się z rynku pracy przez system rentowy. Obowiązujące od 2009 roku przepisy znacznie zmniejszyły liczbę osób uprawnionych do wcześniejszych emerytur, co znajduje odzwierciedlenie w rosnącej aktywności zawodowej osób starszych. Niemniej liczne grupy zawodowe zachowały przywileje emerytalne (m.in. służby mundurowe, górnicy, rolnicy, sędziowie, prokuratorzy).

Innymi działaniami mogącymi przyczynić się do wzrostu poziomu zatrudnienia jest ograniczenie pozapłacowych kosztów pracy (w tym podniesionej w lutym br. składki rentowej), czy poprawa adresowania świadczeń socjalnych. Wśród osób młodych niekorzystny wpływ na poziom zatrudnienia ma wysoka, w relacji do średniego wynagrodzenia, płaca minimalna. Jej poziom zniechęca pracodawców do zatrudniania osób młodych, bez doświadczenia praktycznego, utrudniając tym samym ich wejście na rynek pracy. Z drugiej strony nadmierna ochrona przed zwolnieniem osób w wieku przedemerytalnym zniechęca pracodawców do zatrudniania osób starszych.



3.

„(...) Polska należy w UE do państw o niskiej stopie oszczędności, co ogranicza możliwości finansowania inwestycji. (...)”

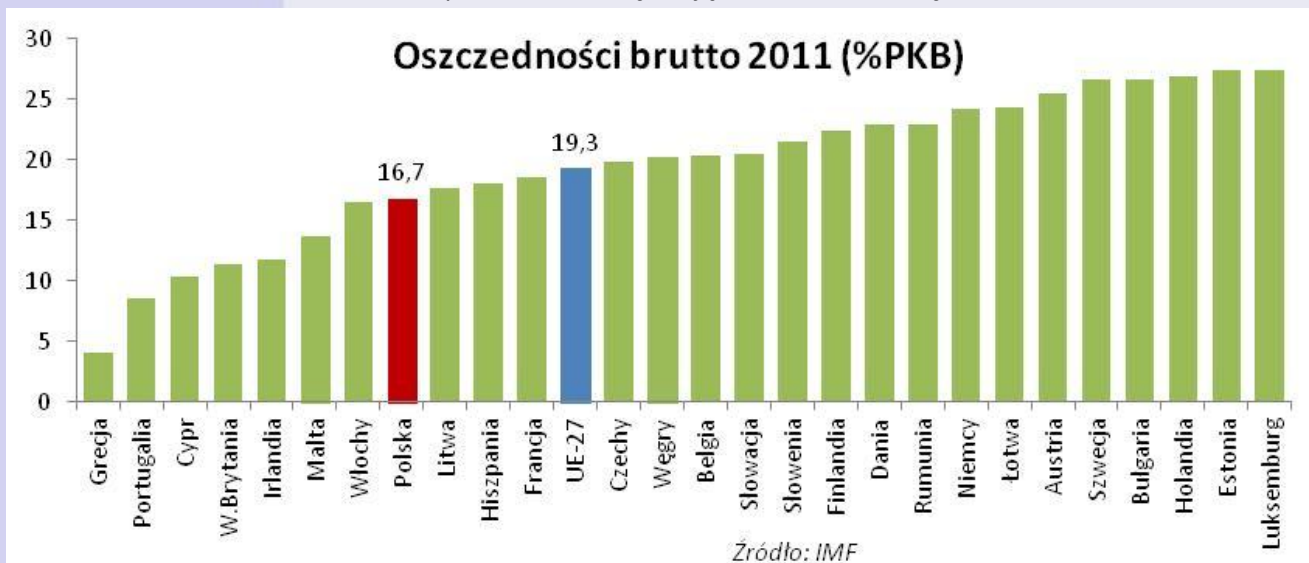
Oszczędności i inwestycje

Polska należy w UE do państw o niskiej stopie oszczędności, co ogranicza możliwości finansowania inwestycji. Można także finansować zadłużeniem zagranicznym, jednak ostatni globalny kryzys unaoczniał ryzyka z tym związane. Nadmiernie zadłużone kraje, z ujemną pozycją inwestycyjną netto, są szczególnie wrażliwe na nastroje na globalnych rynkach i wahania koniunktury w światowej gospodarce.

Kapitał staje się obecnie coraz istotniejszym źródłem wzrostu, także ze względu na jego rosnące powiązanie z produktywnością. Po pierwsze, znaczna część wzrostu produktywności wiąże się obecnie z regularną wymianą maszyn w gospodarce na nowocześniejsze. Po drugie, to co dawniej mogło być związane z postępow organizacyjnym (np. nowy sposób zarządzania projektami), obecnie coraz częściej związane jest ze specjalistycznym oprogramowaniem. I tak wcześniej wystarczyło, że fabryka zatrudniała nowego menedżera, który upowszechniając nowe rozwiązania organizacyjne przyczyniał się do wzrostu produktywności, tak obecnie w podobnej sytuacji firmy coraz częściej muszą także wykupywać odpowiednie, specjalistyczne oprogramowanie i sprzęt, co wiąże się już z wydatkami inwestycyjnymi.

Stopę oszczędności brutto w Polsce można porównać do znajdujących się na podobnym poziomie rozwoju nowych państw członkowskich UE z Europy Środkowo-Wschodniej. Na tle państw regionu w przeciągu ostatniej dekady Polskę wyróżniały niskie oszczędności publiczne, wynoszące przeciętnie -0,6% PKB, wobec średniej dla pozostałych państw UE-9 równej 1,5% PKB. Spośród tych państw niższe oszczędności publiczne niż w Polsce były tylko w obecnie pogrążonych w kryzysie, Węgrzech (-1,5% PKB). Drugą grupą odniesienia mogą być odnoszące sukcesy gospodarcze azjatyckie tygrysy, w których oszczędności brutto są przeciętnie ok. 2 razy wyższe niż w Polsce.

Do wzrostu oszczędności w Polsce, poza reformą finansów publicznych, może przyczynić się także zmniejszenie opodatkowania oszczędności i inwestycji. Również działania zmniejszające koszty inwestycji (np. ryzyko regulacyjne) mogą prowadzić do wzrostu ich opłacalności, zwiększając bodźce do oszczędzania i inwestowania.



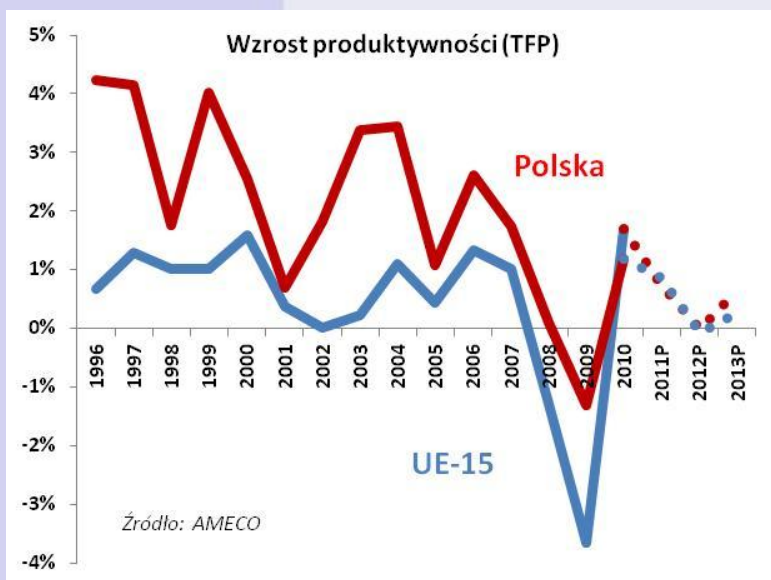
4.

Produktywność czynników produkcji

Różnice w poziomie dochodów na jednego mieszkańca między państwami na świecie wynikają przede wszystkim z różnego poziomu produktywności czynników produkcji, czyli pracy i kapitału. Dlatego dla wzrostu gospodarczego Polski, poza podażą pracy i kapitału tak istotna jest efektywność, z jaką będą one wykorzystywane.

Centralnie planowana gospodarka socjalistyczna była bardzo niewydajna, także duże nakłady pracy i kapitału przekładały się tylko na niewielką produkcję. Usuwanie absurdów socjalizmu w latach 90. w połączeniu z importem technologii i rozwiązań organizacyjnych z Zachodu pozwoliło na szybki wzrost produktywności polskiej gospodarki. Jednak wraz ze zmniejszaniem dystansu między Polską a wysoko rozwiniętymi państwami Europy Zachodniej, możliwości dalszego prostego importu technologii i rozwiązań organizacyjnych stają się coraz bardziej ograniczone. Efekty tego są już widoczne w danych – o ile pod koniec lat 90. produktywność w Polsce (mierzona jako TFP) rosła o 2-3 punkty procentowe szybciej niż w krajach UE-15, to w ostatnich latach przewaga ta zmalała do ok. 1 punktu procentowego.

....możliwości dalszego prostego importu technologii i rozwiązań organizacyjnych stają się coraz bardziej ograniczone.



W przypadku krajów wysoko rozwiniętych (np. UE-15), korzystających z najnowszych rozwiązań technologicznych i organizacyjnych, wzrost produktywności wymaga nowych odkryć i w konsekwencji następuje bardzo powoli. Państwa słabiej rozwinięte mogą szybciej podnosić swoją produktywność importując i wdrażając sprawdzone już rozwiązania z państw wysoko rozwiniętych.

Wraz ze zbliżaniem się poziomu produktywności w Polsce do poziomu państw wysoko rozwiniętych, rośnie też znaczenie szkodliwych regulacji ograniczających konkurencję (patrz np. Bourles et al. 2010). W przypadku krajów mniej rozwiniętych, nawet gdy wadliwe regulacje ograniczają możliwość podnoszenia produktywności w pewnych obszarach, może to być zrekompensowane przez szybki wzrost w innych sferach. W krajach wysoko rozwiniętych, będących liderami pod względem produktywności, możliwości kompensowania negatywnego wpływu złych regulacji są już z natury rzeczy znacznie bardziej ograniczone.

Nasilenie regulacji ograniczających konkurencję w Polsce należy do najwyższych pośród krajów OECD. Istotne są także ograniczenia konkurencji w „upstream sector”, czyli w branżach takich jak energetyka, transport, telekomunikacja, czy wolne zawody, które są istotnymi poddostawcami dla firm w pozostałych sektorach gospodarki. Mniejsza konkurencja w „upstream sector” przekłada się na mniejszą dostępność

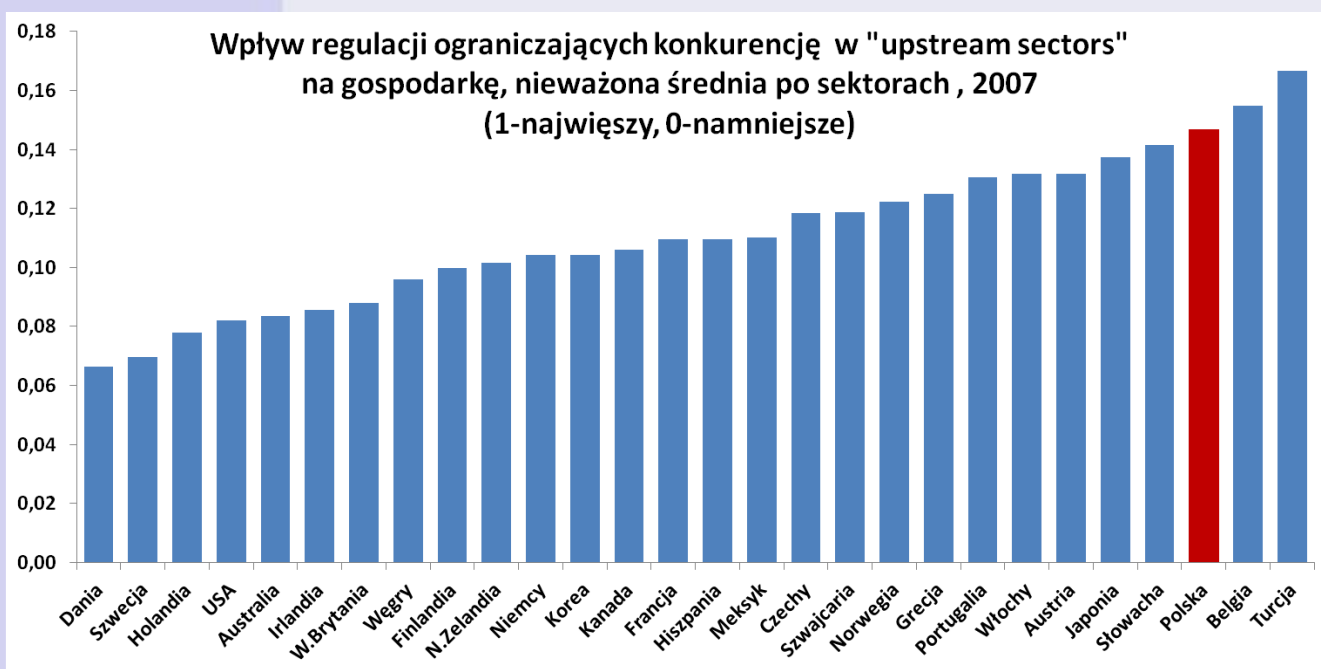
Duże nasilenie regulacji ograniczających konkurencję w Polsce sprawia także, że potencjalne korzyści z deregulacji są szczególnie duże.

dostarczanych przez niego materiałów i usług i/lub wyższe ceny dla ich odbiorców. W przypadku kiedy poddostawcy są monopolistami, słabną też bodźce do innowacyjności i wzrostu wydajności produkcji, ponieważ rośnie prawdopodobieństwo, że rosnące zyski odbiorcy zachęcą poddostawcę do podniesienia ceny (Bourles et al. 2010). Duże nasilenie regulacji ograniczających konkurencję w Polsce sprawia także, że potencjalne korzyści z deregulacji są szczególnie duże. Gdyby z dnia na dzień nasilenie regulacji w „upstream sector” w Polsce zmniejszyć z dnia na dzień do poziomu najbardziej liberalnych krajów OECD, to w przeciągu pięciu lat produktywność Polski mogłaby wzrosnąć o prawie 9% (Bourles et al. 2010).

Drugim istotnym źródłem wzrostu produktywności w Polsce może być przepływ osób pracujących w rolnictwie do przemysłu i usług (patrz np. OECD 2010). Obecnie w rolnictwie zatrudnionych jest ok. 13% pracujących Polaków. Na sektor ten przypada jednak tylko ok. 3% wartości dodanej wytworzonej w gospodarce polskiej. Przyspieszenie przepływu osób pracujących w rolnictwie do innych sektorów wymaga szeregu reform. Po pierwsze, zmian wymaga KRUS, który poprzez bardzo niskie (w porównaniu do ZUS) składki, zniechęca do szukania legalnej pracy poza rolnictwem. Po drugie, poprawy wymaga infrastruktura, ułatwiająca ewentualne dojazdy do pracy. Po trzecie, wzrostowi mobilności Polaków sprzyjałby również lepiej funkcjonujący rynek mieszkań na wynajem w miastach, którego rozwój obecnie blokuje nadmierna ochrona lokatorów.

Trzecim źródłem wzrostu produktywności w Polsce może być prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych, w tym wciąż licznych przedsiębiorstw komunalnych (o wpływie prywatyzacji na TFP patrz np. Scarpetta i Nicoletti 2003).

Bez reform tempo wzrostu produktywności w Polsce w nadchodzących latach może maleć, istotnie zmniejszając szanse Polski na dogonienie wysoko rozwiniętych państw Europy Zachodniej.



5.

Uwarunkowania zewnętrzne

Warunki zewnętrzne w nadchodzących latach będą znacznie mniej sprzyjające dla Polski niż miało to miejsce w latach poprzedzających globalny kryzys finansowy. Na skutek wielu lat utrzymujących się deficytów budżetowych oraz kryzysu finansowego długi publiczne wielu państw UE osiągnęły niebezpieczny poziom. Na koniec 2011 roku stosunek długu publicznego do PKB wyniósł 81,7% w Niemczech, 85,4% we Francji, 120,1% we Włoszech, 82,5% dla UE jako całości i 88% dla strefy euro. Doświadczenia historyczne pokazują, że przy długu publicznym przekraczającym poziom ok. 90% PKB, wzrost gospodarczy istotnie spada, o ponad 1 punkt procentowy (Reinhart i Rogoff 2010). Należy też zaznaczyć, że problem nie dotyczy tylko długu publicznego – w latach poprzedzających kryzys finansowy w Europie miał miejsce także nadmierny wzrost zadłużenia sektora prywatnego. Również opierając się na analizie historycznych przypadków McKinsey (2010) ocenia średni okres delewarowania na 6-7 lat. W tym czasie należy spodziewać się wolniejszego wzrostu gospodarczego. Analizy te znajdują potwierdzenie w obecnych prognozach Komisji Europejskiej – w latach 2010-2013 gospodarka unijna ma według nich rosnąć w średnim tempie 1,3%, znacznie poniżej przedkryzysowych 3,1%. Perspektywy na lata 2014-2016 również nie są znacznie lepsze – według IMF wzrost gospodarczy w UE będzie oscylował wokół 2% (są to prognozy z września 2011 r. i nie uwzględniają obecnie spodziewanej recesji w 2012 r.). Na skutki kryzysu finansowego należy dodatkowo nałożyć zmiany demograficzne – Europa szybko się starzeje, co również nie będzie sprzyjało szybkiemu wzrostowi gospodarczemu.

Sytuacja gospodarcza pozostałych krajów UE jest dla Polski szczególnie istotna, ponieważ trafia do nich prawie 80% polskiego eksportu. Jednocześnie z państw UE pochodzi ponad 80% inwestycji bezpośrednich ulokowanych w Polsce. Dlatego wolniejszy wzrost gospodarki europejskiej może przełożyć się na wolniejszy wzrost polskiego eksportu oraz mniejszy napływ inwestycji bezpośrednich. Te negatywne zjawiska w pewnym stopniu są łagodzone przez fakt, że spośród wszystkich krajów UE najważniejszym partnerem gospodarczym Polski są Niemcy, których gospodarka pomimo kryzysu rozwija się prężnie. Niemniej zewnętrzne uwarunkowania wzrostu gospodarczego w Polsce w nadchodzących latach będą mniej sprzyjające niż przed 2009 rokiem.



6.**Wnioski**

Bez wprowadzenia reform Polska w nadchodzących latach będzie rozwijać się wolniej, co oznacza wolniejsze zmniejszanie różnic w poziomie życia między Polską a Europą Zachodnią. Zwalniające tempo wzrostu gospodarczego Polski to efekt starzenia się społeczeństwa, utrzymującego się niskiego poziomu oszczędności, a także wyczerpywania się prostych rezerw, takich jak import technologii i rozwiązań organizacyjnych z państw wyżej rozwiniętych. Właściwe reformy mogą jednak istotnie ograniczyć te negatywne tendencje.

Podniesienie wieku emerytalnego może jedynie zmniejszyć skalę spadku liczby osób w wieku produkcyjnym. W połączeniu z działaniami prowadzącymi do wzrostu aktywności zawodowej (eliminacja przywilejów emerytalnych, ograniczenie pozapłacowych kosztów pracy, liberalizacja prawa pracy), możliwy jest wzrost liczby pracujących Polaków.

Eliminacja deficytu sektora finansów publicznych, obniżenie opodatkowania oszczędności, a także działania zwiększające rentowność inwestycji (np. zmniejszenie ryzyka regulacyjnego) mogą przyczynić się do wzrostu stopy oszczędności.

Otwarcie na konkurencję sektorów przed nią dotąd nadmiernie chronionych (np. zawody regulowane, przemysły sieciowe), może przyczynić się do wzrostu produktywności w całej gospodarce. Podobny efekt może mieć przejście osób zatrudnionych w mało produktywnym rolnictwie do bardziej produktywniej pracy w usługach i przemyśle. Obecnie proces ten jest spowalniany przez wysokie dotacje do KRUS, które zniechęcają do szukania pracy poza rolnictwem. Istotne znaczenie ma także zła jakość infrastruktury utrudniająca dojazdy do pracy i słabo rozwinięty rynek mieszkań na wynajem w miastach.

Należy zaznaczyć, że realizacja znacznej części powyżej wymienionych celów wymaga reformy podatkowej. Reforma taka, zmniejszając opodatkowanie pracy i kapitału, kosztem wyższego opodatkowania konsumpcji mogłaby istotnie przyczynić się do szybszego wzrostu gospodarczego Polski.

Bibliografia

- Bourles R., Cette G., Lopez J., Mairesse J., Nicoletti G., (2010), *The Impact On Growth of Easing Regulations in Upstream Sectors*, CESifo DICE Report 3/2010
- Boursès, R., G. Cette, J. Lopez, J. Mairesse and G. Nicoletti (2010), “Do Product Market Regulations in Upstream Sectors Curb Productivity Growth? Panel Data Evidence for OECD Countries”, OECD Economics Department Working Paper no. 791.
- Nicoletti, G., and Scarpetta, S. (2003) *Regulation, Productivity, and Growth: OECD Evidence*. World Bank Working Paper No. 2944
- OECD (2010); *Economic Survey of Poland 2010*; http://www.keepeek.com/Digital-Asset-Management/oecd/economics/oecd-economic-surveys-poland-2010_eco_surveys-pol-2010-en
- Reinhart C., Rogoff K. (2010), *This time is different, Eight Centuries of Financial Folly*, Princeton
- Roxburgh C., Lund S., Wimmer T., Amar E., Atkins Ch., Kwek J., Dobbs R., Manyika J. McKinsey (2011), *Debt and deleveraging: The global credit bubble and its economic consequences (Updated analysis)*, McKinsey
- World Bank (2011); *Europe 2020: Fueling Growth and Competitiveness in Poland Through Employment, Skills, and Innovation*; <http://siteresources.worldbank.org/POLANDEXTN/Resources/304794-1300479015951/Europe2020Poland.pdf>

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza. Misją FOR jest zmieniać świadomość Polaków oraz obowiązujące i planowane prawo w kierunku wolnościowym. Naszym celem jest skutecznie chronić Twoją wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Pomóż nam chronić Twoją wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym.

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego i skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący Twoją wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, poprzyj nasze działania swoim darem pieniężnym. Twój dar umożliwia nam działalność oraz potwierdza słuszność i skuteczność naszego wysiłku.

Każda darowizna jest dla nas ważna. Potrzebujemy zwłaszcza regularnego wsparcia. Zachęcamy do dokonywania nawet niewielkich, lecz regularnych wpłat.

Już dziś pomóż nam chronić Twoją wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju - FOR
Al. J. Ch. Szucha 2/4 lok. 20
00-582 Warszawa

Kontakt

tel. +48 22 628 85 11, fax +48 22 213 37 85
e-mail: info@for.org.pl
www.for.org.pl

Kontakt do autora analizy

Aleksander Łaszek
e-mail: aleksander.laszek@for.org.pl
tel. +48 695 286 386